

Bardzo się ucieszyłem, jak się okazało, że rzeszowskie mecze ZAKSY z Resovią nie rozstrzygnęły rywalizacji i o mistrzostwie miał zadecydować piąty mecz w Kędzierzynie-Koźlu. Dla mnie oznaczało to, że będę miał okazję zobaczyć decydujące starcie i mistrzowską fetę. Ostatni mecz zapowiadał się niezwykle pasjonująco. Do tej pory oba zespoły wygrały po 2 razy, ale w żadnym z tych czterech spotkań nie rozegrano pięciu setów. Liczyłem, że tak będzie w ostatnim starciu tych zespołów. Zainteresowanie meczem w Kędzierzynie było olbrzymie. Tym razem, w przeciwieństwie do poprzednich spotkań w tym mieście, postanowiono sprzedawać bilety w kasach, a nie przez internet. Obawiano się, że zbyt wielu kibiców z Rzeszowa może je zakupić. Pierwsze osoby ustawiły się w kolejce 24 godziny przed otwarciem kas.



Klub poinformował, że sprzeda 1200 biletów, a jedna osoba będzie mogła kupić po 4 sztuki. Łatwo więc wyliczono, że minimum 300 osób wejdzie w ich posiadanie. O godzinie 22.00 już tyle osób było w kolejce, a ustawiały się kolejne. Utworzono komitet kolejkowy, który wszystkich spisał, tak, że każdy wiedział, który jest. Pojawiły się pogłoski, że biletów może być więcej. Mówiono, że 1400, a nawet 1600. Kiedy rano rozpoczęto sprzedaż biletów organizacja była tak dobra, że nikt bez kolejki nie podszedł do kasy. Tymczasem sprzedano podobno tylko 940. W dniu meczu na forum ZAKSY udostępniano linki osób, które ogłaszały się na Facebooku, że sprzedadzą bilety. Piętnowano w ten sposób tych ludzi.

Na hali przed meczem atmosfera była znakomita. Już wiele minut przed spotkaniem był głośny doping. Kibice ZAKSY byli niezwykle zmotywowani. Kibice Resovii sprawiali wrażenie mocno

stonowanych. 40 minut przed meczem miejscowi kibice bardzo głośno zaśpiewali: Zagraj, zagraj, jak za dawnych lat. Kędzierzynianie przygotowali ciekawą oprawę nawiązującą do historii Sparty i filmu 300. Przygotowano duże portrety zawodników i trenerów ZAKSY, których ubrano w stroje spartańskich żołnierzy. Tuż przed rozpoczęciem meczu w powietrze poleciało konfetti.



W czasie meczu doping był niezwykle głośny. Pierwszy set był nie bardzo zacięty i dramatyczny. Jak się potem okazało, to najlepszy w tym meczu. Zawodnicy ZAKSY już cieszyli się ze zwycięstwa, ale po wideoweryfikacji sędziowie przyznali punkt Resovii i pasjonujący set trwał dalej. Goście wygrali go do 26. Kędzierzynianie nie załamali się i w następnym secie roznieśli rzeszowian do 14. W kolejnej partii role się odwróciły i to Resovia dominowała na parkiecie. Wygrała go do 17. W secie 4. rzeszowianie systematycznie powiększali przewagę. W ZAKSIE zupełnie nieskuteczny był Rouzier. Coraz słabiej grał Fonteles. Resovia wykorzystała to i wygrała seta do 19, a cały mecz 3:1. Radość ich była olbrzymia, podobnie, jak ich kibiców, którzy pod koniec ostatniego seta zaczęli wyciągać koszulki z napisem, że Resovia mistrzem w 2013 roku. MVP meczu został Achrem. Po spotkaniu odbyła się dekoracja. Najpierw srebrne medale odebrali gospodarze, na twarzach których nie było żadnej radości. Miejscowi kibice pozostali do końca na trybunach, żeby podziękować swoim ulubieńcom za bardzo dobry sezon. Potem na podium weszli nowi (i zarazem starzy) mistrzowie. Tu już było widać radość na twarzach.



